



WOLONTARIUSZE. Młodzi ludzie z Dobrzemia Wielkiego zebrali 10 tysięcy złotych. Dzięki temu Fundacja Domowe Hospicjum dla Dzieci w Opolu kupi bardzo potrzebną pompę infuzyjną.

Zrobili wielką rzecz – pomogli chorym dzieciom



Młodzi mieszkańcy Dobrzemia Wielkiego zapewniają, że już w grudniu zorganizują następną akcję charytatywną. Na zdjęciu w dolnym rzędzie od lewej: Przemek Jusciński, Natalia Bandura, Dominika Mirko, Magdalena Starosta, Sabina Ledwig, Sandra Jenek, Bartłomiej Kwiatek, Dominika Kupczyk. Stoją: Anna Świtała, Paweł Juściński, Tomek Krawczyk, Marcin Jakubik, Dorota Gryc, Alicja Kokot, Ola Terczyńska, Agata Kokot, Tomasz Jonek. W akcji charytatywnej brali też udział nieobecni na zdjęciu: Tomasz Mościcka, Monika Mościcka-Starosta, Joanna Okos, Andrzej Pałt, Marcin Kupczyk, Robert Młynek, Patrycja Pawlak, Katarzyna Piekorz, Artur Długosz, Joanna Długosz i Agnieszka Komor.

Na pomysł zbiórki pieniędzy dla dzieciaków wpadła Sabina Ledwig, studentka pierwszego roku Uniwersytetu Opolskiego i wolontariuszka hospicjum. Na początku października wspólnie z przyjaciółmi zorganizowała w Dobrzemiu koncert charytatywny i kwestę po każdej niedzielnej mszy.

- **Natchnęła mnie 5-letnia Ania, którą się opiekowałam** - przyznaje Sabina. - Dziewczynka była praw-

dziwym aniołkiem i dodawała mi energii do działania. Niestety w maju zmarła więc postanowiliśmy pomóc wszystkim dzieciom w hospicjum.

Większość wolontariuszy to uczniowie miejscowego zespołu szkół. Są wśród nich także osoby pracujące i studenci. - Nikt kogo poprosił o pomoc nie odmówił. - dodaje Sabina Ledwig.

Wśród wolontariuszy była m.in. Agata Kokot, siostra 5-letniej Ani. - Wiem jak bardzo potrzebna jest pomoc

dzieciom w hospicjum, dlatego nawet przez moment się nie wahałam - zapewnia.

Na koncercie zorganizowanym w zespole szkół wystąpiły bezpłatnie zespoły Vega, Rytmix, Biedronki i Przysieczanki. Zaśpiewał też Damian Holecki, Janusz i Dominika Żyłka.

Po podliczeniu okazało się, że zebrano 10 tysięcy złotych.

- I wtedy dopiero poczuliśmy wielką radość - przyznaje Bartłomiej Kwiatek, jeden z wolontariuszy - Na tak

dużą sumę zupełnie nie liczyliśmy - dodaje.

Z pracownikami hospicjum młodzież ustaliła, że wspólnie kupią pompę infuzyjną.

- To drogie i bardzo potrzebne urządzenie - mówi Sylwia Sikorska, pielęgniarka hospicjum. - Dzięki niemu można podawać leki przeciwbólowe dzieciom zmagającym się z nowotworem. Mieliśmy do tej pory tylko jedną starą pompę. Za ten dar jesteśmy bardzo wdzięczni - dodaje.

Hospicjum ma pod opieką 14 dzieci w całym województwie.

Wolontariusze skromnie zastrzegają, że kluczem do sukcesu okazała się szczodrość mieszkańców Dobrzemia. - Bez nich nic byśmy nie zrobili - mówią.

Już w grudniu młodzież zamierza zorganizować jasełka a w przyszłym roku kolejny koncert. Dochody z nich przeznaczą oczywiście na pomoc dzieciom z hospicjum.

ROBERT LODZIŃSKI
rlodziński@nto.pl - 077 44 32 594

KONCERT

W Opolu też pomagają

Zespół „StB” z Bielska-Białej, „Effata” z parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu oraz Tomasz Żółtko, krakowski poeta i pieśniarz wystąpili w sobotę w kościele w Opolu Nowej Wsi Królewskiej.

Koncert odbył się w ramach Światowego Dnia Hospicjów. Przed występem zorganizowano kwestę na rzecz wsparcia budowy opolskiego hospicjum stacjonarnego, które powstaje w tej opolskiej dzielnicy. Zebrano 2020 zł. - Małymi krokami idziemy do przodu, głównie dzięki ofiarności firm i indywidualnych sponsorów - mówi ks. Marian Niemiec, proboszcz opolskiej parafii ewangelickiej i prezes Stowarzyszenia Hospicjum Opolskie. W minionym roku udało się wykonać instalację elektryczną, kanalizacyjną i wodną. - Potrzebujemy jeszcze około 2,5 mln zł - mówi Halina Żyła, wiceprezes Stowarzyszenia - Złożyliśmy wniosek o dofinansowania budżetu miasta. Powinien zostać przyjęty. 2,5 mln przy 680 mln, którymi dysponuje Opole, to nie tak wiele. A miasto - póki co - hospicjum stacjonarnego nie ma. KOG

Kilka zmian i na ulicach może zrobić się luźniej

DROGI. Korki w Opolu są już mniejsze, ale można je jeszcze skrócić - wynika z raportu przygotowanego na zlecenie wojewody.

Kumulacja remontów na opolskich ulicach sprawiła, że jazda samochodem po zakorkowanym mieście stała się męczarnią.

Na zlecenie wojewody opolskiego, policjanci przygotowali raport z propozycjami które miały usprawnić ruch w mieście. W piątek wojewoda przekazał ten raport nto.

Policjanci zaproponowali dziewięć rozwiązań komunikacyjnych. Pięć już wprowadzono w życie.

- I od razu widać tego efekty - stwierdza wojewoda Ryszard Wilczyński. - W mojej ocenie po Opolu jeździ się już swobodniej. Egzamin zdał przede wszystkim zakaz skrętu w lewo z ul. Nysy Łużyckiej w ul. Wrocławską. To spowodowało większą płynność

jazdy na rondzie, estakadzie i samym skrzyżowaniu.

Na skrzyżowaniu ul. Oleskiej i Powstańców Warszawskich (obwodnica) wydzielono odrębny pas ruchu dla aut jadących w lewo od strony centrum w kierunku obwodnicy Północnej. Również na tym skrzyżowaniu wygospodarowano z pasa awaryjnego miejsce do skrętu z obwodnicy w ul. Oleską.

W najbliższych dniach MZD ma też zrobić korektę pasów ruchu na skrzyżowaniu obwodnicy Północnej z Budowlanych, gdzie brakuje dodatkowego pasa do skrętu w prawo. Według policji można go tam wygospodarować.

- **I na tę zmianę czekam z niecierpliwością** - przyznaje wojewoda Wilczyński. - moim zdaniem, to skrzyżowanie

jest jednym z najbardziej zakorkowanych w Opolu.

W propozycjach policji znalazły się też dwa wnioski, które wymagają opracowania projektu zmiany organizacji ruchu. Dlatego na ich przeprowadzenie poczekamy najdłużej. Policja szuka bowiem najlepszego rozwiązania, aby udrożnić skrzyżowanie na ul. Piłsudskiego.

To miejsce jest rodzajem wąskiego gardła. W godzi-

nach szczytu blokuje ruch m.in. na ul. Piastowskiej, Korfantego i Katedralnej.

Na przebudowę czeka też most katedralny.

ANNA WYSPIAŃSKA
awyspianska@nto.pl - 077 44 32 578

FORUM

Temat > Czy po Opolu jeździ się już łatwiej?
Podyskutuj o tym
www.nto.pl/forum